

***Pan Tadeusz* w kulturze literackiej polskiego
uchodźstwa i emigracji XX wieku.
Świadectwa odbioru**

**Pan Tadeusz in a literary culture
of the 20th century Polish refugees and emigrants.
Examples of reception**

Streszczenie: Artykuł przybliży słabo rozpoznane w badaniach naukowych zagadnienie odbioru *Pana Tadeusza* w kulturze literackiej polskiego uchodźstwa i tzw. Drugiej Emigracji. Autor dowodzi, że Mickiewiczowski poemat stanowił wzór do naśladowania w mówieniu o „krajach lat dziecińczych” Polaków na obczyźnie, a także niósł pewne ukojenie i łagodził dotkliwość wygnania. Style odbioru poematu w kręgu emigracyjnych poetów, pisarzy, publicystów, badaczy, krytyków i czytelników można określić jako mityczny (tzn. podnoszący Mickiewiczowską wizję ojczyzny do rangi sacrum; posiadający walory terapeutyczne) i estetyzujący (tzn. doceniający przede wszystkim literackie walory utworu). Oba te style odbioru występowały nierozłącznie i wzajemnie się stymulowały, potwierdzając silną obecność *Pana Tadeusza* w kulturze literackiej Polaków przebywających na obczyźnie po 1939 r.

Słowa kluczowe: *Pan Tadeusz*, uchodźstwo, Druga Emigracja, świadectwa odbioru

Summary: The paper introduces a still not thoroughly researched issue of the reception of *Pan Tadeusz* in the literary culture of Polish refugees and the so-called Second Emigration. The author argues that Mickiewicz's epic was for the Poles in foreign lands a model of referring to „a land of one's childhood” and also brought relief and soothed the pains of exile. The styles of poem's reception in the emigrant circles of poets, writers, journalists, scholars, critics and readers might be described as mythical (elevating Mickiewicz's vision of homeland to the sacred status, containing therapeutic values) and aesthetic (acknowledging especially literary values). The both styles of reception existed inseparably and mutually stimulated each other, proving a strong presence of *Pan Tadeusz* in a literary culture of the Poles in exile after 1939.

Keywords: *Pan Tadeusz*, exile, Second Emigration, styles of reception

Wstęp

Mijająca w 2014 r. 180. rocznica pierwodruku *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza skłania do refleksji nad funkcjonowaniem i znaczeniem poematu w kulturze (zwłaszcza: literackiej) kolejnych epok. Jednym z najślabiej rozpoznanych w badaniach naukowych¹ rozdziałów recepcji² tego utworu jest kultura literacka polskiego uchodźstwa i emigracji niepodległościowej 1945 r. Jej twórcy określali siebie mianem wychodźstwa (tylko rząd do końca swojego istnienia, a więc 1990 r., nazywał się Rządem Polskim na Uchodźstwie) lub drugiej emigracji (Drugiej Emigracji), odwołując się bezpośrednio do dziedzictwa Wielkiej Emigracji.

Dorobek ideowy i literacki emigracji polistopadowej często był punktem odniesienia i źródłem inspiracji dla wielu polskich pisarzy przebywających na obczyźnie. W niniejszym artykule zajmę się

¹ Zob. rozproszone wzmianki o recepcji *Pana Tadeusza* w pracach: Adam Mickiewicz. *Dwa wieki kultury polskiej*, red. K. Maciąg, M. Stanisławski, Rzeszów 2007; M. Lutomiński, *Mickiewicz i okolice. Tematy romantyczne na łamach londyńskich „Wiadomości” z lat 40. i 50. XX wieku*, Toruń 2012; R. Moczko, „Omawiacze, laurkodawcy”, *publicyści i krytycy. Krytyka literacka na łamach „Wiadomości” w latach 1946-1956*, Toruń 2013.

² Mówiąc o odbiorze, inspirowałem się artykułem: M. Głowiński, *Świadectwa i style odbioru*, [w:] tenże, *Prace wybrane*, t. III: *Dzieło wobec odbiorcy. Szkice z komunikacji literackiej*, Kraków 1998, s. 136-149.

wybranymi aspektami kultury literackiej (twórczością, komunikacją literacką i czytelnictwem) tzw. emigracji niezłomnej, której symbolem i wyrazicielem był „polski Londyn”. Z rozważań wyłączam więc twórczość Witolda Gombrowicza i Czesława Miłosza, którzy mimo że przebywali wówczas poza granicami kraju, nie utożsamiali się z emigracją niepodległościową (polityczną), a często nawet ją zwalczali. Ponadto decyzja ta wynika z faktu, że literacki dorobek każdego z tych pisarzy stanowi osobne zjawisko z licznymi nawiązaniem do *Pana Tadeusza* i nie sposób byłoby omówić go w jednym artykule.

Mickiewicz żywy

Niedługo po zakończeniu II wojny światowej Tymon Terlecki – słynny publicysta, animator życia kulturalnego, badacz i krytyk – wyznawał:

Myśleliśmy już w naszym pokoleniu — mieliśmy prawo myśleć, że ten kto arcyżycie przeżył – stał się symbolem. Mogło nam się wydawać, że jest tylko mitem kamiennym, wzniesionym pod obce, dymne niebo i tam zawieszonym, jak owa ręka nad wypatrującymi żrenicami. A tymczasem w naszych oczach stał się żywym wśród żywych. Jest znowu wśród nas³.

O żywotności Mickiewicza i jego literackiej spuścizny świadczy jeszcze bardzo wiele głosów uchodźców i późniejszych emigrantów, jak chociażby wypowiedzi dla londyńskiego tygodnika „Wiadomości”. W 1948 r. pismo Mieczysława Grydzewskiego zwróciło się do przebywających na obczyźnie pisarzy, publicystów i badaczy z następującym pytaniem: „Które z książek (dawnych i nowych, polskich i obcych), przeczytanych od chwili wybuchu wojny, zrobiły na Panu(i) największe wrażenie – i dlaczego?”⁴. Na ankietę odpowiedziało ponad 50 osób, które wskazały, m.in. *Pana Tadeusza*. Szczególnie interesujący jest sposób mówienia o poemacie Mickiewicza. Otóż, poza odpowiedziami utrzymanymi w spokojnym i wyważonym tonie (np. Melchior Wańkowicz⁵,

³ T. Terlecki, *Mickiewicz i my*, „Wiadomości” 1946, nr 3, s. 2.

⁴ „Wiadomości” 1948, nr 11, s. 1. Zob. odpowiedzi w tym i następujących numerach: nr 12, s. 3; nr 13/14, s. 4; nr 15, s. 3; nr 16, s. 4; nr 17, s. 3; nr 18, s. 4; nr 19, s. 4; nr 20, s. 3.

⁵ „Wiadomości” 1948, nr 11, s. 1.

Tadeusz Nowakowski⁶), znajduje się tu sporo ekspresyjnych i nierzadko z emfazą wypowiedzianych świadectw. *Pan Tadeusz* nazywany jest „nieśmiertelnym utworem tęsknoty” (Stanisław Stroński)⁷, „książką nad książkami” (Stanisława Kuszelewska)⁸, „obiektem miłości stałej”, wymykającym się już niemal spod wszelkiej oceny (Stefania Zahorska)⁹, a także „najpierwszą między wszystkimi na świecie książkami” i kwintesencją polskości (Antoni Bogusławski)¹⁰. Mówiąc o wrażeniach z lektury eposu Mickiewicza, często używano takich słów, jak „wstrząs”, „poruszenie”, ale i „ukojenie”. Podkreślano także niezwykłą aktualność *Pana Tadeusza*, choć w miejscu przymiotnika „aktualny” występowały tu inne: „bliski” i „własny”.

W 1955 r. „Wiadomości” rozpięły wśród swoich współpracowników ankietę na temat Mickiewicza – zadano w niej, m.in. następujące pytania¹¹:

- jaki utwór czy fragment z Mickiewicza ceni Pan(i) najwyżej?
- jakie było najsilniejsze przeżycie Pana(i) w związku z Mickiewiczem?
- czy Mickiewicz był według Pana(i), bardziej tradycjonalistą czy rewolucjonistą?

Z odpowiedzi udzielonych na łamach „Wiadomości” wynika, że wśród utworów poety najwyżej ceniono *Pana Tadeusza*, potem *Dziady* i *Liryki lozańskie*. Jako najsilniejsze „przeżycie w związku z Mickiewiczem” ankietowani zwykle podawali przykłady lektury w dzieciństwie lub młodości, niekiedy zaś – podczas wojny. Odpowiedzi na pytanie są utrzymane zarówno w tonie żartobliwym (Janusz Kowalewski¹², Jan Bielatowicz¹³), pełnym wzruszenia (Zofia Kozarynowa)¹⁴, jak i patetycznym (Michał K. Pawlikowski)¹⁵. Bywa,

⁶ „Wiadomości” 1948, nr 19, s. 4.

⁷ „Wiadomości” 1948, nr 11, s. 1.

⁸ „Wiadomości” 1948, nr 15, s. 3.

⁹ „Wiadomości” 1948, nr 16, s. 4.

¹⁰ „Wiadomości” 1948, nr 19, s. 4.

¹¹ „Wiadomości” 1955, nr 33, s. 1.

¹² Tamże.

¹³ „Wiadomości” 1956, nr 12, s. 5.

¹⁴ „Wiadomości” 1955, nr 33, s. 1.

że preradzają się w gawędowe opowieści (Sławoj Składkowski)¹⁶ czy eseistyczne rozważania (Kajetan Morawski)¹⁷.

Dla współpracowników „Wiadomości” autor *Pana Tadeusza* był najczęściej i tradycjonalistą, i rewolucjonistą – w różnym rozumieniu tych słów. Niemal wszyscy ankietowani podkreślali bowiem, że poeta w sposób harmonijny łączy sprzeczne poglądy i stanowiska.

Innym ważnym świadectwem żywotności niektórych utworów Mickiewicza wśród Polaków przebywających poza granicami kraju jest praca zbiorowa Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie pt. *Mickiewicz żywy*¹⁸, która zapoczątkowała „serię żywych”¹⁹. Redagująca pierwszy tom Herminia Naglerowa pozostawiła autorom całkowitą swobodę wyboru tematów i form, stąd też publikacja zawiera bardzo zróżnicowane teksty: szkice historyczne i literackie (m.in. Tymona Terleckiego, Marii Czapskiej), opracowania (m.in. Kamila Kantaka, Wita Tarnawskiego), wspomnienia (m.in. Herminii Naglerowej), opowiadania (m.in. Stanisławy Kuszelewskiej), a także wiersze (m.in. Jana Lechonia, Stanisława Balińskiego). Wszystkie wypowiedzi łączy jednak zaakcentowana już w *Przedmowie* niegasnąca cześć dla Mickiewicza, a szczególnie – *Pana Tadeusza*. Jeden głos w tej książce wprowadza nieco inną tonację, gdyż bez pomniejszania arcydzielności poematu mówi o trudnościach z jego odbiorem przez młode pokolenie:

Moje pokolenie – mówi Juliusz Mieroszewski, publicysta paryskiej „Kultury” – jest ostatnim, które wzrosło w okresie, kiedy na scenie polskiej panorama *Pana Tadeusza* była jeszcze wyraźnie rozpoznawalna. Dla młodego pokolenia, które rośnie w Polsce „ludowej” względnie na emigracji – *Pan Tadeusz*, podobnie jak *Iliada*, jest niezrozumiały bez komentarzy²⁰.

¹⁵ „Wiadomości” 1955, nr 36/37, s. 4.

¹⁶ „Wiadomości” 1955, nr 34, s. 2.

¹⁷ „Wiadomości” 1955, nr 39, s. 4.

¹⁸ *Mickiewicz żywy*, red. H. Naglerowa, Londyn 1955. Por.: M. Brzóstowicz, „Wbrew trzeźwości” – o „Mickiewiczu żywym” dla polskich emigrantów w 1955 roku, [w:] *Mickiewicz – Słowacki – Krasiński. Romantyczne uwarunkowania i współczesne konteksty*, red. E. Owczarz, J. Smulski, Łowicz 2001, s. 225-235.

¹⁹ Kolejno ukazywały się tomy na temat Josepha Conrada, Zygmunta Krasińskiego, Cypriana Norwida, Stanisława Wyspiańskiego i Henryka Sienkiewicza.

²⁰ J. Mieroszewski, *Mickiewicz i geopolityka*, [w:] *Mickiewicz żywy...*, s. 123.

Warto jeszcze nadmienić, że o żywotności poezji Mickiewicza świadczą również liczne i rozproszone w emigracyjnej publicystyce i listach do redakcji aluzje, ciekawostki, cytaty, kryptocytaty, parafrazy i wzmianki dotyczące *Pana Tadeusza* – które wywoływały spory odzew czytelnicy. Najwięcej tego typu przykładów dostarczają wydawane w Londynie: tygodnik „Wiadomości”²¹ oraz „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”.

„Magia”

Pan Tadeusz był przez uchodźców i emigrantów bezsprzecznie uznawany za arcydzieło. Niejednokrotnie próbowano na obczyźnie znaleźć przyczyny swoistej magii i uroku poematu²². Jednym z najbardziej reprezentacyjnych świadectw takich poszukiwań jest esej Józefa Wittlina, w którym pisarz konstatuje:

Pan Tadeusz naciera na wszystkie nasze zmysły równocześnie tak, iż nie tylko go widzimy, ale i słyszymy, czujemy, dotykamy, smakujemy. Jest w nim ciepło i zimno, owiewają nas tam wonie sadów i puszczy, pochłaniają święte cisze. Zatracamy się do cna w świecie jego dźwięków i obrazów. Lektura tej sporej książki nie jest wysiłkiem ani dla intelektu, ani dla wyobraźni. Jest przygodą. Nie odbiera też spokoju naszej duszy. Wychodzimy z tej przygody z czystym sumieniem. I wychodzimy zdrowi²³.

Taką właśnie „zmysłową” lekturę Mickiewiczowskiego eposu uzasadnia Zygmunt Nowakowski przy okazji recenzowania londyńskiej premiery spektaklu w reżyserii Leopolda Kielanowskiego:

Na uchodźstwie czytam *Pana Tadeusza* inaczej niż dawniej, w Polsce, a różnica wyraża się w tym, że moje zainteresowanie odwraca się od ludzi. Bo też z tych ludzi wszystkimi porami bucha „wieprzowatość życia”. Są płacy, przyziemni, ograniczeni, nie budzą sympatii, nie ma w nich ani trudu, ani męki, ani grozy ani namiętności. Jedzą, piją, lulki palą, kłócą się, orzą, sieją, polują, kochają się jak mazgaje, plotą duby smalone, czczą każdego durnia, który ma siwe włosy, i słuchają jego koszałek-opałek, konto wielu z nich jest mocno zababrane. Podkomorzy, to szanowny cymbał, Tadeusz – byczek, Zosia

²¹ Zob. więcej: M. Lutomiński, *Mickiewicz i okolice...*, s. 37-110, 164-179.

²² Zob. m.in. S. Zahorska, *Magia „Pana Tadeusza”*, [w:] *Mickiewicz żywy...*, s. 84-96.

²³ J. Witlin, *Uwagi o „Panu Tadeuszu”*, [w:] *Mickiewicz żywy...*, s. 41-42.

– gęś, Hrabia – pajac, Maciek – głupi, nieznośny megaloman itd., itd. na tym tle najlepiej wychodzi Jankiel, bardzo przyzwoity, mądry człowiek, który jednak sprowadził... batalion Moskali. Właściwie tylko Ryków, to jakby „słoneczko”.

Czytam inaczej, bo jestem zgryziony, kwaśny, zły, oni zaś wszyscy, bohaterzy i komparsy i statyści są tak szczęśliwi, tak zadowoleni z życia i z samych siebie, tak skapani w sosie błogiego optymizmu²⁴.

Dlatego znany pisarz i publicysta – który uważał, że Mickiewicza kochamy najbardziej za *Pana Tadeusza* – czytając poemat na obczyźnie, podziwiał przede wszystkim przyrodę, zapachy i smaki opisane w arcydziele.

Wielorakie piękno *Pana Tadeusza* ukazywała także Zofia Kozarynowa, m.in. w swojej książeczce *Król poezji. Opowieść o panu Adamie* adresowanej do dzieci i młodzieży. Z tej oryginalnej na rynku wydawniczym broszury młody czytelnik polski na obczyźnie mógł dowiedzieć się, m.in., że choć utwór powstał na emigracji, to sprawia on wrażenie, jakby został napisany pod świeżym wrażeniem tego, co widzi i słyszy. Autorka próbowała aktualizować niektóre treści, np. objaśniając, że między nieszkodliwe utarczki Asesora i Rejenta – wplatają się poważne i groźne zawikłania z powodu zadawnionej waśni rodów. Przypomina to trochę rodzaj zatargu zwanego po angielsku „feuds” między klanami. [...] Choć opowiedziane wypadki toczą się około półtora stulecia temu, charakter Polaków pozostał ten sam. Mogą się między sobą kłócić i sprzeczać, lecz wobec niebezpieczeństwa zagrażającego od nieprzyjaciela zapominają natychmiast o nieporozumieniach i jednomyślnie stają do walki²⁵.

Ciekawie i przystępnie opisała Kozarynowa dwór soplicowski i panujące w nim zwyczaje. Szczególną uwagę zwróciła na Wojskiego, który zarządzał domem Sędziego, znał się na kuchni, rozporządzał bardzo liczną służbą i organizował polowania, a przy tym był powszechnie lubianym gawędziarzem. Zdaniem pisarki urok *Pana Tadeusza* tkwi nie tylko w opisach osób i zwyczajów, ale również w tym, że przeżycia ludzi są odtworzone na tle natury, która sprawia wrażenie, jakby brała udział w wydarzeniach i przeżywała razem z bohaterami.

²⁴ Z. Nowakowski, „*Pan Tadeusz*” w Londynie, „Wiadomości” 1956, nr 5, s. 2.

²⁵ Z. Kozarynowa, *Król poezji. Opowieść o panu Adamie*, Londyn [1956], s. 22.

Inspiracje

Emigracyjni pisarze niejednokrotnie czerpali inspiracje z *Pana Tadeusza*, zwłaszcza wtedy, kiedy wspominali swoje rodzinne miejsca z czasów dzieciństwa i młodości. Zagadnienie to jest już wystarczająco rozpoznane i w dużej mierze opisane w literaturze przedmiotu, dlatego można poprzestać tu na wskazaniu najważniejszych tendencji²⁶.

Należy podkreślić, że „kraj lat dzieciennych” jest jednym z najpopularniejszych tematów literatury emigracyjnej XX wieku. Wielu autorów naśladowało Mickiewiczowski sposób obrazowania, dokonując repetycji ujęć, motywów i formuł. Za sprawą swoistego patronatu Mickiewicza następowała wtórna mitologizacja oraz sakralizacja ojczyzny – zarówno tzw. małej, jak i narodowej.

Szczególnie zapamiętanym fragmentem obrazu tych miejsc jest pejzaż (sielski i medytacyjny), którego nieodłącznymi elementami były zazwyczaj: dworek i jego otoczenie, łąka, pole, las, przydrożny krzyż.

Bardzo licznej grupie utworów patronuje Mickiewiczowska wizja cudownego powrotu „na Ojczyzny łono”. Autorzy Drugiej Emigracji prowadzą literacki dialog z *Panem Tadeuszem*, przejmując lub kontynuując motyw wędrówki oraz nastroj nostalgii.

Wiele przykładów tego typu utworów dostarcza twórczość z kręgu londyńskich „Wiadomości”, m.in. wiersze Zofii Bohdanowiczowej i Xawerego Glinki czy powieść *Dom* Marii Danilewiczowej.

Niekiedy w twórczości emigrantów można zaobserwować bardziej dynamiczny stosunek do tradycji literackiej. Tak jest chociażby w wypadku wierszy Stanisława Balińskiego, Jana Lechonia i Kazimierza Wierzyńskiego oraz powieści-gawędy Michała Kryspina Pawlikowskiego

²⁶ Zob., m.in.: M. Giergielewicz, *Twórczość poetycka*, [w:] *Literatura polska na Obczyźnie 1940-1960. Praca zbiorowa wydana staraniem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie*, red. T. Terlecki, t. I, Londyn 1964, s. 23-131; „Ktokolwiek jesteś bez ojczyzny...”. *Topika polskiej współczesnej poezji emigracyjnej*, red. W. Lięża, W. Wyskiel, Łódź 1995; *Literatura utracona, poszukiwana czy odzyskana. Wokół problemów emigracji*, red. Z. Andres, J. Wolski, Rzeszów 2003; *Romantyzm Drugiej Wielkiej Emigracji*, red. Ż. Nalewajk, M. Nabiałek, M. Mips, J. Jastrzębska, Warszawa 2012; M. Lutomiński, *Podróże w głąb pamięci. Realizacje tematu kraju lat dzieciństwa i młodości w wybranych wierszach poetów z kręgu emigracyjnych „Wiadomości”*, [w:] *Aksjologia podróży*, red. Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J. W. Sienkiewicz, Warszawa 2012, s. 258-274.

pt. *Dzieciństwo i młodość Tadeusza Irteńskiego*. Poeci prowadzą bowiem swego rodzaju intertekstualną grę z językiem, motywami i wybranymi elementami świata przestawionego w *Panu Tadeuszu*. Nie tyle naśladują określone realizacje, co raczej prowadzą do nowego zastosowania tradycji literackiej, dokonując przy tym interesujących i artystycznie bardzo udanych rekontekstualizacji. Dzięki temu literatura romantyczna była przez nich na nowo odczytywana, przeżywana i włączana w nowe konteksty.

Praktycznie nierozpoznane pozostają utwory o charakterze ludycznym, które także nawiązują do *Pana Tadeusza*. Autorem jednego z takich tekstów jest słynny już przed wojną satyryk, komediopisarz i poeta Marian Hemar, chętnie posługujący się różnymi formami stylizacji. W obszernym utworze *Parafraza* autor dokonał przeróbki fragmentu IV księgi *Pana Tadeusza*, żeby w zabawny sposób ukazać mistrzowską grę aktorską Ludwika Solskiego:

Wszystkim się zdawało,
Że to Solski gra jeszcze. A to echo grało.
Jakby on znowu chwycił, zapalem przejęty,
Arkusz swej roli, długi, pokreślony, zmięty,
W rozmodleniu oburącz do ust go przycisnął,
Zachłysnął się słowami, w oczach ogniem błysnął,
Zasunął wpół powieki, wciągnął w głąb pól brzucha
I do płuc wysłał z niego cały zapas ducha
I zagrał²⁷.

Podobnego typu nawiązania i humorystyczne dialogi z *Panem Tadeuszem* występują również w utworach Jana Winczakiewicza i zapewne innych emigracyjnych autorów (m.in. satyryków) choć – jak wspomniałem, zjawisko to nie jest jeszcze rozpoznane.

„Ratunek”

W marcu 1942 r. nakładem wydawnictwa M. I. Kolin w Londynie ukazał się tom o jednoznacznie wymownym tytule *Kraj lat dziecińczych*.

²⁷ M. Hemar, *Parafraza*, „Wiadomości” 1955, nr 20, s. 1.

Podobnie do *Pana Tadeusza* londyńska antologia miała przynieść ukojenie. Jak czytamy na pierwszych stronach publikacji:

Latem, 1940 roku, kiedy wojsko polskie po francuskiej klęsce wylądowało w Wielkiej Brytanii, głód polskich książek i tęsknota za polskim krajem, po raz pierwszy na tej nowej emigracji dały się odczuć tak silnie i tak boleśnie. Aby obu tym potrzebom uczynić zadość, zrodziła się myśl wezwania polskich pisarzy, przebywających na wygnaniu, do napisania książki zbiorowej, która by zawierała wspomnienia o kraju ich lat dziecińczych. Sądzono, że w ten sposób przed oczami czytelnika-żołnierza – bo o czytelniku-żołnierzu przede wszystkim myślano – przesunie się nie jakaś abstrakcyjna i geograficzna Polska, ale wykrawki kraju żywego ludźmi i sprawami, a pogodnego tak jak wyda się zawsze po latach każde ludzkie dzieciństwo²⁸.

Swoje młodzieńcze lata i rodzinne strony (z nadzieją na powrót do nich) wspominało tu dziewiętnastu autorów, m.in. tacy pisarze, jak: Zdzisław Czernański, Kazimiera Hłakowiczówna, Zygmunt Nowakowski, Jerzy Stempowski, Irena Tuwim, Karol Zbyszewski. Mickiewiczowski poemat, który już we wstępie został nazwany „najwspanialszym dziełem polskiego słowa”, niejako patronuje tym wspomnieniom. Warto dodać, że tom *Kraj lat dziecińczych* został ponownie przedrukowany w Londynie w 1987 r. przez wydawnictwo Puls.

Mickiewiczowska *Inwokacja* otwiera inną znaną emigracyjną antologię, mającą kompensować czytelnikom ich nieobecność w Polsce: *Kraj, co nigdy w myślach nie odmienia...* Mimo że tytuł książki nawiązuje do *Beniowskiego* Juliusza Słowackiego, to jednak swoistym patronem antologii jest *Pan Tadeusz*, o czym przekonuje zarówno wstęp, jak i cała zawartość publikacji.

Książka ta, albo raczej książeczka – mówi Zygmunt Nowakowski – ma jakąś dziwną moc. Gdy otworzymy jej karty, otworzą się przed nami równocześnie wrota Kraju. Gdy zaczniemy czytać, gdy wchłonimy w siebie kilka pierwszych wierszy, ogarnie nas jakby zawrót, stracimy poczucie przestrzeni, która dzieli nas od Polski. Zaczniemy czytać dalej i powie sobie każdy z nas: „Jestem w Polsce!

²⁸ *Kraj lat dziecińczych*, [red. M. Grydzewski przy współpracy K. Pruszyńskiego], Londyn 1942, s. 5.

Mogę się w Niej poruszać swobodnie, mogę iść, dokąd mnie tęsknota niesie. Jestem w Polsce całej! Otwarła ją przede mną ta drobna książeczka! [...] Nasza „gościna” jest gością przymusową, ta zaś książeczka otwiera nam wrota raju utraconego. Ona przenosi naszą... „duszę utęsknioną / Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych [...]”²⁹.

Przywoływany tu kilkakrotnie Zygmunt Nowakowski, jeden z czołowych reprezentantów tzw. emigracji niezłomnej – choć z czasem okazywał rozgoryczenie z powodu rozdźwięku między sielskością i nienaturalnością życia mieszkańców Soplicowa a własną, emigracyjną egzystencją – powtarzał, że Mickiewicz daje emigrantom Polskę i zalecał lekturę poematu:

Gdy nam jest strasznie źle, gdy tęsknota dobiera się do mózgu, do serca, gdy napór jej wzrasta, wystarczy otworzyć Mickiewicza, wystarczy otworzyć którąkolwiek stronę *Pana Tadeusza*, a znajdziemy się w Polsce najprawdziwszej pod słońcem. [...] Dobrze posłuchać kogoś, kto ładnie umie mówić wiersze, ale jeszcze lepiej zasiąść samemu nad *Panem Tadeuszem* i czytać długo, bardzo długo w noc, aż się skleją powieki, aż spadnie na nas sen spokojny, a w tym śnie poeta na skrzydłach swych potężnych przeniesie nas do Polski³⁰.

Wierząc w terapeutyczno-wychowawczą moc poezji Mickiewicza, Nowakowski postulował, by twórczość ta trafiła do rąk byłych żołnierzy (obecnie członków Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia) – „pod blaszane strzechy beczek śmiechu, pod dziurawe dachy hosteli, do ponurych obozów odosobnienia, których lokatorzy zapominają powoli, że są Polakami”³¹.

Najbardziej osobiste i wymowne świadectwo odbioru *Pana Tadeusza* w kategoriach terapeutycznych zawiera opowiadanie *Ratunek* Herminii Naglerowej – pisarki aresztowanej we Lwowie, a następnie torturowanej i skazanej na osiem lat obozu karnego w Związku

²⁹ „Kraj, co się nigdy w myślach nie odmienia”. *Wybór poezyj*, wstęp Z. Nowakowski, Londyn 1945, s. 5-6.

³⁰ Z. Nowakowski, *Za co kochamy Mickiewicza*, [w:] *O Adamie Mickiewiczu*, red. Z. Nowakowski, T. Terlecki, Materiały Oświatowe Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Londyn 1949, s. 26-27.

³¹ Z. Nowakowski, *Obozy odosobnienia*, „Wiadomości” 1948, nr 50, s. 1.

Sowieckim, skąd jednak wydostała się wcześniej razem z armią dowodzoną przez gen. Władysława Andersa³². Utwór przedstawia sytuację krańcowego wyczerpania pisarki w momencie, kiedy trafiła do jednego z kremieńczugskich więzień:

Zapędzono nas – mnie i cztery sowieckie kobiety – do celi piwnicznej. Cementowa podłoga była zapluta, zapaskudzona. Parasza nie domykała się i wypełniona po brzegi, ziała sfermentowanym kałem. Był to mój pierwszy dwudniowy postój po wyroku. Nie przywykła do długich pieszych marszów, czułam dojmujący ból w prawym biodrze. Mimo to nie od razu odważyłam się usiąść na zagnojonym cemencie. Poświęciłam wreszcie jedyny ręcznik i rozścieliwszy go, przekonałam się, że jest za wąski i że szybko nasiąka tym, czego się tak brzydziłam.

Moje towarzyszki rozmawiały niewesoło z ruska po ukraińsku. Patrzyłam na ich obce twarze, słuchałam ich mowy niby zrozumiałej, ale już w żadnym słowie nie własnej, obcej³³.

Te nieludzkie warunki i osamotnienie wywołały w bohaterce świadomość końca życia, którego nie potrafiła wyobrazić sobie bez własnej mowy i słów: „Odebrano mi jednak głos, mowę, książkę. Umierałam rozpaczliwe trzeźwo, z poczuciem klęski już ostatecznej”³⁴. Naglerowa wspominała o odczuwanej wówczas „preraźliwej pewności”, że nie zamieni już nigdy z nikim słowa w ojczystym języku, nie przeczyta żadnej polskiej książki i że czeka ją powolna śmierć na obczyźnie „martwej od milczenia”. Nieoczekiwanie przyszedł jednak ratunek:

Pojęłam wtedy, niezależnie od rozpacy, że książka miała platoński, wzorcowy kształt: była *Panem Tadeuszem* w czerwonej płóciennej okładce ze złotym napisem „Nagroda pilności”. I od razu rozruszała się pamięć w wyścigu, w przeganianiu się. Ile zapamiętałam? Ile dogrzebię się w podświadomej pamięci? Łkając, czkając – dopadłam: „Poloneza czas zacząć. Podkomorzy rusza i z lekka zarzuciwszy wyloty kontusza”... Mnożyło się, rośło, piękniało. Niekiedy rwał się wątek i otwierała się próżnia. Stawałam wtedy, jak nad skrajem przepaści.

³² Zob. W. Mikulec, *Paradoks nieobecności Herminii Naglerowej. W setną rocznicę urodzin*, „Koniec Wieku. Kwartalnik Literacko-Artystyczny” 1990, nr 1, s. 84.

³³ H. Naglerowa, *Ratunek*, [w:] *Mickiewicz żywy*, red. H. Naglerowa, Londyn 1955, s. 230-231.

³⁴ Tamże, s. 231.

Już jednak wyścielał się pomost: „Takie były zabawy, spory w one lata”...
Już inny ratunek: „Był gaj z rzadka zarosły, wysłany murawą”...³⁵.

Ocalenie stało się więc możliwe dzięki zachowanym w pamięci fragmentom *Pana Tadeusza*, a także utrwalonemu widokowi samej książki i zapamiętaniu wrażenia z dziecięcej lektury. To bardzo osobiste wyznanie autorki prowadzi do konstatacji, że poezja Mickiewicza ma w sobie życiodajną, magiczną niemal siłę. Jest to więc sytuacja, w której intertekstualny dialog skutkuje mitologizacją czy nawet – sakralizacją romantycznego poematu.

Edycje

Niemalą rolę w podtrzymywaniu i rozwijaniu zainteresowania *Panem Tadeuszem* odegrały wydane na obczyźnie edycje Mickiewiczowskiego poematu. Zanim wymienimy najważniejsze z nich, należy wspomnieć o szczególnym wpływie książki na przekazywanie tradycji. Zjawisko to opisał Krzysztof Głombiowski, stwierdzając, m.in., że:

Książka ułatwia integrację zbiorowości społecznej i utrzymanie równowagi systemu, w którym społeczeństwo żyje. Ale zbiorowość utrwala swą egzystencję również przez troskliwe pielęgnowanie ciągłości tradycji, z której sama wyrosła. Otóż w tym przypadku również produkcja wydawnicza, zabezpieczająca wartości duchowe grupy, umożliwia przekazanie ich następnym generacjom w procesie nieustającej komunikacji diachronicznej, dzięki czemu dokonuje się w zbiorowości proces integracji sięgającej w głąb jej istnienia historycznego. Obok więc udziału w procesie integracji synchronicznej książka uczestniczy w procesie integracji diachronicznej³⁶.

Niewątpliwie taką rolę możemy przypisać następującym edycjom *Pana Tadeusza*, które zostały opublikowane przez polskie wychodźstwo niepodległościowe, zwłaszcza w okresie wojny i tuż po jej zakończeniu (później inicjowano głównie przekłady na język angielski):

- *Pan Tadeusz*. Wyjątki z księgi 11 i 12, Budapeszt, „Wieści Polskie”, [1940], dodatkowo publikacja zawiera utwory: Henryk Sienkiewicz, *Wspomnienie z Maripozy*, Władysław Stanisław Reymont, *Matka*, seria Biblioteczka Uchodźcy na Węgrzech.

³⁵ Tamże., s. 231-232.

³⁶ K. Głombiowski, *Książka w procesie komunikacji społecznej*, Wrocław 1980, s. 31.

- *Pan Tadeusz*, London, M. I. Kolin, [1940].
- *Pan Tadeusz*, oprac. Manfred Kridl, Jerozolima, Sekcja Wydawnicza Armii Polskiej na Wschodzie, 1943, seria Szkolna Biblioteczka na Wschodzie.
- *Pan Tadeusz*, Rzym, Oddział Kultury i Prasy 2 Korpusu, 1945, seria Biblioteka „Orła Białego”.
- *Pan Tadeusz*, Hanower, Polski Związek Wychodźstwa [!] Przymusowego, 1945.
- *Pan Tadeusz. Księga I*, Wydawnictwo Literackie Wydziału Opieki nad Żołnierzem Jednostek Wojska Polskiego w Wielkiej Brytanii, b.m. [Szkocja] 1945.
- *Pan Tadeusz*, Orbis, Londyn 1945.
- *Fragmenty z Pana Tadeusza*, Wydawnictwo Literackie Oddziału Opieki nad Żołnierzem I Korpusu, b.m. [Szkocja] 1946.

Roztrząsania

Pan Tadeusz był przedmiotem dociekań emigracyjnych badaczy i krytyków literackich. Pierwszy impuls do refleksji naukowo-krytycznej stanowiła wspomniana już arcydzielnosc poematu. Nie mniej istotna okazała się również motywacja antyideologiczna, trafnie zarysowana przez Marię Czapską:

Nierzetelnosc argumentów i świadomie błędne twierdzenia polskich krytyków marksistowskich zobowiązują podwójnie wolnych pisarzy, którzy zabiorą głos w ciągu Mickiewiczowskiego roku.

Zadaniem ich będzie wykazać, dlaczego Mickiewicz pośród wielkich polskich poetów zajmuje tak wyjątkowe stanowisko. Dlaczego każde pokolenie przystępuje do niego inaczej i każde znajduje w nim wartości na miarę swoich dążeń, trafiając na coraz nowe „ziarno usiewne”³⁷.

Najwięcej historyczno- i krytycznoliterackich studiów przyniósł rok mickiewiczowski (1955), a najpopularniejszym tematem tych wypowiedzi okazały się realistyczne aspekty poematu. Tak oto Mieczysław Giergielewicz zajmował się prawdą epicką poematu i dowodził, że:

³⁷ M. Czapska, „Coś ty uczynił ludziom, Mickiewiczu...”, [w:] *Mickiewicz żywy*, red. H. Naglerowa, Londyn 1955, s. 214-215.

Jak nie dopuścił poeta, aby którakolwiek z idei poematu zarysowała się w sposób jednostronny, tak nie pozwolił sobie na stronniczość w ujmowaniu poszczególnych postaci. Uwielbienie miesza się ze wzdargą, pochwała – z wyrokiem potępiającym, poszanowanie – ze śmiechem. Mickiewicz nie starał się akcentować czy demonstrować bezstronności: po prostu był bezstronny³⁸.

Zdaniem badacza dzięki ujęciu *Pana Tadeusza* jako realistycznego eposu można stwierdzić, że wszystkie ogniwa poematu (mimo pozornych sprzeczności) spleta głęboki, istotny związek, oraz że tworzą one swoisty system zorganizowanej wizji świata, w której rządzi niepodzielnie prawo spokojnej i upartej równowagi.

Łukasz Winiarski także analizował *Pana Tadeusza* jako poemat na wskroś realistyczny, dochodząc przy tym do interesujących wniosków, choćby na temat obrazu kultury szlacheckiej:

Przecież w tej „szlacheckiej historii” nie ma, prócz Robaka, ani jednego przedstawiciela stanu szlacheckiego z charakterem i głową, nie ma bohatera o wyższych walorach moralnych lub umysłowych. Pocziwy i cnotliwy Sędzia korzysta bez skrupułów z majątku, który darowała Soplicom carowa Katarzyna za usługi oddane Rosji w czasie Targowicy. Niezlomny Gerwazy potrafi zamordować bezbronny i rannego jeńca – rzekomo „pro publico bono”. Troski, problemy, pragnienia tych ludzi? Mizerne, małostkowe, śmieszne. Rozum polityczny? To sędziowskie „jakoś to będzie”. Nawet szaraczkowa szlachta z zaścianka zachowuje się jak stado baranów gotowe zmieniać opinie z godziny na godzinę i biec za głosem pierwszego lepszego demagoga. Nie, poeta nie krył pod korcem ani głupoty, ani zacofania, ani egoizmu szlachty – prześwietlił jedynie to wszystko pobłażaniem i miłością. Nazbyt kochał, by móc sądzić³⁹.

Władysław Günther próbował zaś swoim esejem⁴⁰ dowieść, że choć *Pan Tadeusz* Mickiewicza, *Zemsta* Fredry i *Złota czaszka* Słowackiego należą do innych rodzajów literackich, mają jednak to samo

³⁸ M. Giergielewicz, *Prawda epicka „Pana Tadeusza”*, „Wiadomości” 1955, nr 38, s. 3.

³⁹ Ł. Winiarski, *O realizmie Mickiewicza*, [w:] *Księga pamiątkowa na stulecie zgonu Adama Mickiewicza*, Stockholm 1955, s. 28-29.

⁴⁰ W. Günther, „*Pan Tadeusz*” w *scenicznym odbiciu Słowackiego i Fredry*, „Wiadomości” 1955, nr 38, s. 3.

źródło, cel i wpływ na następne pokolenia. Są bowiem „ojcowizną i światem ich autorów, wskrzeszonym ze znanych im spraw i ludzi”⁴¹. Każde z tych dzieł ma też, zdaniem Günthera, wspólny, trójwymiarowy pokład. Po pierwsze, w każdym z nich jest coś z pamiętnika jego autora (z dzieciństwa, młodości, romansów). Po wtóre, tłem tych przeżyć są mnożące się w epizodach szczegóły obyczajowe, charakterystyczne dla epoki oraz nabrzmiałe tradycją. A ponadto w każdym z utworów jest ukazany wycinek bohaterskiej historii Polski.

Artykuł Tadeusza Skowrońskiego *Echa wielkopolskie w „Panu Tadeuszu”*⁴² opiera się przede wszystkim na wspomnieniach autora z pobytu w przedwojennej Wielkopolsce, gdzie wciąż żywa jest pamięć Mickiewicza goszczącego na tamtejszych dworach. Jeszcze w 1927 r. Skowroński zaobserwował, że rodzina Turnów podczas Wigilii Świąt Bożego Narodzenia umieszcza nad stołem specjalną gwiazdkę, o którą – według dawnego przekazu – prosił sam poeta, „aby przez pamięć dla niego wisiała zawsze nad stołem wigilijnym jako symbol pokoju i dobrej nowiny”⁴³. Autor przypomniał dalej, na jakich dworach gościł Mickiewicz i z kim się spotykał. Stwierdził również, odwołując się, m.in. do ustaleń prof. Adama Skałkowskiego, że poeta niejedno z opowiadań, anegdot, komentarzy i faktów zaczerpnął z opowieści usłyszanych na wielkopolskich dworach i w czasie polowań. Poza tym Skowroński odnalazł pewne rysy Andrzeja Turny w sylwetce Asesora. Wreszcie sam dwór w Soplicowie łądząco, według autora, zbliżony jest do dworu Turnów w Lulinie, a opisy przyrody w *Panu Tadeuszu*, przypominają często krajobraz wielkopolski⁴⁴.

Kamil Kantak zwrócił natomiast uwagę na swoistą ideologię *Pana Tadeusza* oraz jego miejsce i rolę w literaturze polskiej⁴⁵. Według badacza utwór Mickiewicza wysunięto na czoło rodzimej poezji ze względu na przenikającą poemat uczuciowość. Zdaje się jednak,

⁴¹ Tamże.

⁴² T. Skowroński, *Echa wielkopolskie w „Panu Tadeuszu”*, „Wiadomości” 1956, nr 32, s. 2.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Z tym stwierdzeniem nie zgodziła się Janina z Puttkamerów Żółtowska, według której pejzaż wielkopolski w ogóle nie jest podobny do litewskiego. Zob. też, *Pejzaż ziemi nowogródzkiej. Do redaktora „Wiadomości”*, „Wiadomości” 1956, nr 36/37, s. 4.

⁴⁵ Zob. K. Kantak, *„Dla pokrzepienia serc”*, „Wiadomości” 1956, nr 7, s. 4.

że ta „Ewanielia Narodowa” (określenie z czasów dzieciństwa autora) budzi powszechny zachwyt nie tylko ze względu na stronę artystyczną, lecz właśnie sposób odtworzenia przeszłości, a przez to – ideologię. W poemacie bowiem Polacy odnoszą zwycięstwo nad wojskiem rosyjskim, choć w rzeczywistości nie było przecież ani takiego zajazdu, ani zwycięskiej potyczki. Kantak zauważył, iż od przegranej polskiej 1830-1831 (nie inaczej było w 1812 roku) autor *Pana Tadeusza* ucieka w fikcję zwycięstwa, nie zaś – jak to będzie potem robił Sienkiewicz – do przebrzmiałych, ale jednak rzeczywistych sukcesów. Swoje rozważania, dotyczące nie tylko treści poematu, ale i zagadnień nastrojów wychodźstwa polistopadowego oraz psychiki Mickiewicza, badacz zakończył pytaniem o źródło tej ideologii: czy narzuciła ją moc geniuszu, czy podpowiedziała ją intuicja poety, który umiał słusznie ocenić i swoją, i narodową psychikę?

Z innych tekstów roztrząsających rozmaite aspekty *Pana Tadeusza* warto wymienić studia: Mieczysława Giergielewicza o gastronomii w poezji Mickiewicza, ze szczególnym uwzględnieniem *Pana Tadeusza*⁴⁶, Ignacego Wieniewskiego o „arcyserwisie” w kontekście tradycji antycznej⁴⁷ i Witolda Kozłowskiego o tajemniczym dniu Najświętszej Panny Kwietnej⁴⁸.

Podsumowanie

Na podstawie przedstawionych tu różnego typu świadectw odbioru można stwierdzić, że *Pan Tadeusz* jest obecny w kulturze literackiego wychodźstwa już od jego genezy (o czym przypominają liczne wznowienia z lat 40. XX wieku) i pozostaje trwale związany z jego losem (co potwierdzają różnego typu kontynuacje i nawiązania w literaturze).

⁴⁶ M. Giergielewicz, *Gastronomia Mickiewicza i jej rodowód literacki*, Adam Mickiewicz. Księga w stulecie zgonu, kom. red. S. Stroński, M. Danilewiczowa, W. Folkierski, M. Giergielewicz, M. Kukiel, T. Terlecki, Londyn [1958], s. 396-416.

⁴⁷ I. Wieniewski, „Arcyserwis” i jego klasyczne koligacje, [w:] Adam Mickiewicz. Księga w stulecie zgonu..., s. 417-429.

⁴⁸ W. Kozłowski, *Nabożeństwo w Soplicowie*, [w:] Adam Mickiewicz. Księga w stulecie zgonu..., s. 430-435.

Pan Tadeusz stanowił nie tylko wzór do naśladowania w mówieniu o „krajach lat dziecinnych” Polaków na obczyźnie, ale też niósł pewne ukojenie i łagodził dotkliwość wygnania. Odwołując się do ustaleń Michała Głowińskiego⁴⁹, możemy określić te style odbioru poematu jako mityczny (podnoszący Mickiewiczowską wizję ojczyzny do rangi sacrum; posiadający walory terapeutyczne) i estetyzujący (doceniający przede wszystkim literackie walory utworu). Przy czym wydaje się, że oba te style występowały nierozłącznie i wzajemnie się stymulowały.

Oczywiście, przedstawione w artykule fascynacje uchodźców i emigrantów *Panem Tadeuszem* nie oznaczały bezkrytycznego odbioru całej twórczości i biografii Adama Mickiewicza, ale to jest już temat na osobny artykuł⁵⁰.

⁴⁹ Zob. przypis nr 2.

⁵⁰ Por. M. Lutomiński, *Mickiewicz w kulturze literackiej „polskiego Londynu” wczesnych lat powojennych. Zarys problemu*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie” (Londyn) 2011, t. LIII, s. 367-384.

TOWARZYSTWO NAUKOWE PŁOCKIE
SOCIETAS SCIENTIARUM PLOCENSIS
SCIENTIFIC SOCIETY OF PŁOCK

ROCZNIK
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
PŁOCKIEGO

YEARBOOK OF SCIENTIFIC SOCIETY OF PŁOCK

VI

PŁOCK 2014

ISSN 0860-56-37